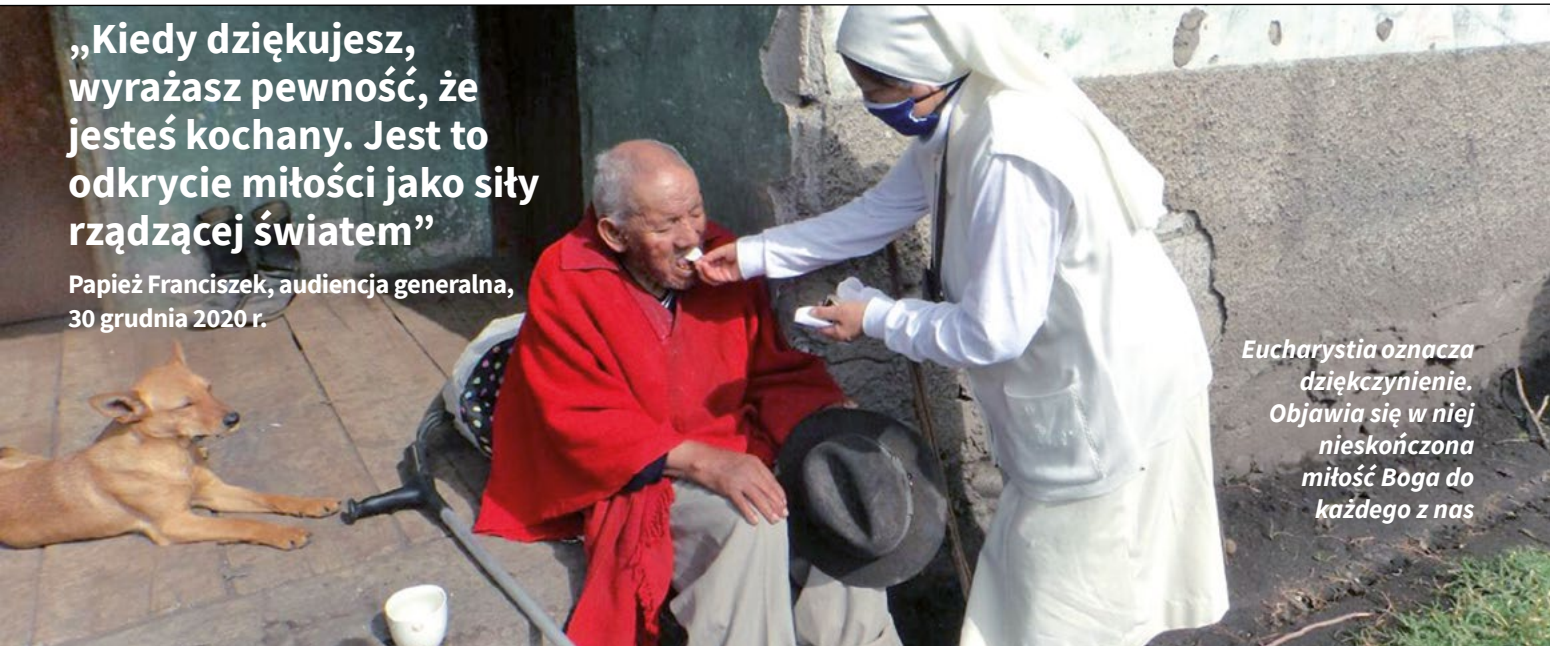


„Kiedy dziękujesz, wyrażasz pewność, że jesteś kochany. Jest to odkrycie miłości jako siły rządzącej światem”

Papież Franciszek, audiencja generalna, 30 grudnia 2020 r.



Eucharystia oznacza dziękczynienie. Objawia się w niej nieskończona miłość Boga do każdego z nas

Drodzy Przyjaciele,

Jedną z fundamentalnych prawd dotyczących ludzkiej egzystencji jest fakt, że nasze życie jest darem. Wszystko jest darem od Boga, który otrzymaliśmy, choć nie zrobiliśmy niczego, by go dostać, ba, nawet o niego nie poprosiliśmy! Nie jesteśmy koniecznym ogniwem ewolucji ani czystym przypadkiem, lecz stworzeniami chciаныmi przez Boga. I to jeszcze nie wszystko – mamy również wolność przyjęcia lub odrzucenia Bożego daru. Przyjęcie go zaś tak naprawdę równa się wyrażeniu wdzięczności.

Ponieważ niedostatecznie uświadamiamy sobie tę zależność, często za mało dziękujemy za rzeczy codzienne, za mało akceptujemy siebie i innych, za mało w nas wewnętrznego zadowolenia i radości. Raz zapytano sędziwego księdza, który promieniował niezwykłą radością życia, o to, jaka jest tajemnica jego szczęścia, a on odpowiedział: „Mam dziewięćdziesiąt pięć lat. Kiedy miałem pięć lat, zauważyłem ze zmartwieniem, że wszyscy ciągle narzekają z byle powodu. To odkrycie mnie

zszokowało. Pomyślałem, że i Bogu jest przez to smutno. Zawarłem z Nim więc umowę: obiecałem mu, że przez najbliższe sto lat nigdy nie będę narzekał, a przeciwnie – będę Go uwielbiał za wszystko, za dobre oraz złe chwile i zawsze szanował dar życia. Mogę powiedzieć, że dotrzymałem umowy. Przez cały ten czas, kiedy dziękowałem, Zły nie potrafił mi zaszkodzić. Wszystkie złe duchy omijały mnie z daleka. Teraz jestem gotów przedłużyć umowę o kolejnych sto lat!”



„Im bardziej człowiek jest pokorny, tym większą ma w sobie wdzięczność, ale i tym silniejszą wiarę oraz miłość”

Wdzięczność nie jest zwykłym uczuciem, chwilową ekscytacją. Nie, jest głęboką akceptacją. Jest naszym „ja” dla niepojętej miłości Boga, który się o nas troszczy, choć często w pierwszej chwili często tego nie widzimy. Im bardziej człowiek skromny i pokorny, tym większą ma w sobie wdzięczność, ale i tym silniejszą wiarę oraz miłość. Staje się zdolny nawet do traktowania cierpienia jako daru i dziękowania za nie Bogu.

Dobitne świadectwo takiej postawy pozostawiła nam Święta Teresa z Lisieux, doktor Kościoła: „Nawet wtedy, kiedy nic nie rozumiem z wydarzeń, uśmiecham się i mówię: «dziękuję». Dobremu Bogu okazuję nieustannie promienność. Nie trzeba w Niego wątpić, byłby to brak delikatności. Nie, nigdy nie «przeklinajmy» Opatrzności, przeciwnie, okazujemy Jej zawsze wdzięczność. Wdzięczność jest tym, co najbardziej przyciąga łaski Boże”.

Dziękuję, drodzy Przyjaciele i Ofiarodawcy, za to, że napełniacie puste dłonie potrzebujących darami, z wdzięcznością odpowiadając na dar miłości, który z taką hojnością ofiaruje nam Bóg. Sprawia to, że dziękczynienia składane Bogu

stają się jeszcze obfitsze (por. 2 Kor 9,12), a wdzięczność ubogich powraca do nas jako Boże błogostawieństwo.

Błogostawi Was wdzięczny

P. Martin M. Barta

ks. Martin Maria Barta
asystent kościelny



Nowa ewangelizacja

Zaraźliwa radość Dobrej Nowiny

„Jeden gram dobrego przykładu waży więcej niż centar słów”. Słowa wielkiego duszpasterza Świętego Franciszka Salezego, można odnieść nie tylko do wychowania, ale i do ewangelizacji.

Na obozie letnim dla dzieci, młodzieży i młodych rodzin w archidiecezji kowieńskiej (**Litwa**) są one niczym hasło przyświecające codziennym zajęciom. Wszyscy zakasują rękawy, każdy ma swoje zadania, nikt nie zostaje sam. Wiele spośród siedemdziesięciorga dzieci i czternaściorga nastolatków po raz pierwszy doświadczają chrześcijańskiej wspólnoty. Część z nich pochodzi z rozbitych rodzin, inne z tak ubogich, że wakacje były dla nich odległym marzeniem. Marzenie to udało

się spełnić dzięki Centrum Pielgrzymkowemu im. Jana Pawła II. Instytucja ta, organizując obozy letnie, chce zrealizować cztery cele: zapoznać dzieci i młodzież z treściami Ewangelii, przygotować nastolatki do roli opiekunów, promować wartości chrześcijańskie w rodzinach i zachęcić młode rodziny do zaangażowania się w Kościele. Uczestnicy gotują, modlą się, dyskutują, śpiewają i bawią się w małych grupkach. Jedne zespoły przygotowują zabawy lub warsztaty, inne prowadzą



W namiocie-kaplicy – „tam jestem pośród nich” (Mt 18,20)

wspólną modlitwę, jeszcze inne nakrywają do stołu, gotują i sprzątają teren ośrodka. Osobna grupa dba o przestrzeganie obostrzeń związanych z pandemią.

Wyjazdy rozpoczęły się już w kilka lat po upadku komunizmu. Po kilkudziesięciu latach władzy radzieckiej Kościół na Litwie musiał zaczynać niejako od nowa. Często młodzi ludzie i rodziny po raz pierwszy słyszą tu o Chrystusie i Jego Dobrej Nowinie. Wiele dzieci powraca do domu z doświadczeniem kochającego Boga, stając się w ten sposób świadkiem Chrystusa dla swoich rodziców i rodzeństwa. Zarażają się dobrym przykładem radości wiary. Przychodzą potem na niedzielną mszę do swojej parafii, często ze swoimi rodzicami.

Oczywiście mimo skromnych warunków organizacja obozów wiąże się z konkretnymi kosztami. Jest to jednak inwestycja w przyszłość. W tym wspieramy je kwotą **22 500 zł.**



„Kto śpiewa, dwa razy się modli” (św. Augustyn) i cieszy się życiem



Wspólne zabawy wprowadzają wszystkich w doskonały humor

Światło wiary

„Kto wierzy, widzi; widzi dzięki światłu oświecającemu cały przebieg drogi” – czytamy na początku encykliki papieża Franciszka *Lumen Fidei* poświęconej wierze.

Tym światłem wiary Centrum Jezuickie w Ammanie chce oświecać chrześcijan w **Jordanii**. Światło jest przede wszystkim darem Bożej łaski. Aby mogło jednak świecić, potrzebna jest również formacja i wiedza. Tylko ktoś, kto zna orędzie Jezusa, może je praktykować oraz świadczyć o nim słowem i przykładem. Sesje biblijne, katechezy o sakramentach i modlitwa – tak wygląda program centrum na ten rok, który ma rozświetlić światłem wiary drogę

życia wiernych. Trwają sesje, organizowane w języku arabskim i angielskim, w których uczestniczy ponad dwieście osób, a na sierpień zaplanowane są ośmiodniowe rekolekcje.

Jordania przyjęła wielu chrześcijańskich uchodźców z Iraku; kraj należy do nielicznych na Bliskim Wschodzie, gdzie chrześcijanie (stanowiący 1,3 % ludności), mogą swobodnie wyznawać swoją wiarę.



Sesja biblijna w Ammanie – tylko ktoś, kto zna Dobrą Nowinę, może ją przekazywać innym

Ich światło nie może stać pod korcem. Wspieramy centrum kwotą **67 500 zł.**

Pomoc w budowie kościołów



Budynek już stoi – rósł razem z parafią, a teraz czeka na wykończenie



Pielgrzymka w intencji ukończenia budowy – w ciągu dziewięciu dni przejdą pieszo prawie trzysta kilometrów



O. Jerzy prowadzi procesję eucharystyczną wokół nieukończonego budynku

Dom prawdziwego pokoju

„Dyktatury myślą za naród, ale nie pozwalają myśleć narodowi” – powiedział Papież Franciszek. Kościół na Białorusi nie zrezygnował z myślenia – wciąż nawołuje do pokoju i dialogu.

Z myślenia nie zrezygnował również kłaretyn o. Jerzy Wierzchowski, proboszcz parafii św. Antoniego w Mohylewie. Myśli on o zbawieniu wiernych. O tym, że pokój zaczyna się w ludzkich sercach, w rodzinach i we wspólnocie parafialnej. O tym, by wierni mogli się gromadzić przed Bogiem i wspólnie sprawować Eucharystię. O tym, że prawda wszystko zwycięży. Od wielu lat

zakonnik zbiera fundusze na budowę kościoła, w którym wierni mogliby odnaleźć pokój. Zbiórki prowadził przede wszystkim w swojej ojczyźnie – Polsce. Budowa rozpoczęła się trzynaście lat temu, ale mury rosły wolniej niż parafia. Według obecnych założeń kościół będzie miał sto pięćdziesiąt miejsc siedzących; już teraz w prowizorycznej kaplicy odprawiane są cztery Msze Święte, w kościele na pewno nie będzie ich mniej. Budynek jest w stanie surowym – położono dach, ale brakuje pieniędzy na instalację grzewczą, tynkowanie wewnętrzne, podłogę, cztery okna, czworo drzwi i oczywiście na samą robociznę. Pandemia

uniemożliwiła podróże i zbiórki. O. Jerzy nie może jeździć do Polski. Sam zachorował na COVID-19 i wraca do zdrowia bardzo powoli, ale się nie poddaje. Parafianie organizują pielgrzymki w intencji ukończenia budowy. Bez zbiórek proboszczowi pozostaje tylko modlitwa. W końcu pomyślał o nas. W ostatnich latach regularnie pomagaliśmy mu w budowie kompleksu, w którego skład wchodzi również dom parafialny, jadłodajnia dla ubogich, małe mieszkania dla księży i piętro dla sióstr. Obiecaliśmy pomoc w wysokości **225 000 zł**, aby mogło powstać miejsce spotkania z Bogiem – dom pokoju. ●

Ponadczasowe pytanie Etiopczyka

Dzieje Apostolskie opowiadają, jak chrześcijaństwo trafiło do Etiopii. Wysoki urzędnik królowej Kandaki czytał księgę proroka Izajasza. Chciał poznać Boga. Dzięki pomocy Ducha Świętego stanął przez nim Filip (Dz 8,26 n).

„Jakżeż mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni?” – pyta go urzędnik. Pytanie o katechezę jest aktualne wszędzie i zawsze – również dziś w Etiopii. W eparchii Bahyr Dar-Desje biskup Lisane-Christos Matheos Semahun stara się na nie odpowiedzieć, inicjując intensywny dwuletni program dla katechetów. Tak jak Filip, postrzega konieczność „wyjaśniania”. Katecheci powinni przekazywać niezafałszowaną wiarę tym,

którzy nigdy jeszcze o niej nie słyszeli, a także tym, którzy ją utracili lub już jej nie praktykują. W tym celu konieczne jest zapewnienie wszystkim stu siedemdziesięciorgu diecezjalnym katechetom odpowiedniego wykształcenia i dodatkowych szkoleń.

Jak pisze biskup, wymagania są wysokie, ale Dobra Nowina nie znosi półśrodków. Ma też swoją cenę. Nasz wkład w jej



Zrozumieć słowo Boże – przyszli katecheci studiują Biblię

głoszenie wynosi **49 050 zł**. Chcemy, by wielu Etiopczyków, tak jak urzędnik królewski, „z radością” podążali swoją drogą do Boga. ●



Grają dla pokoju

W Chuspurze w diecezji Fajsalabad w Pakistanie najważniejszym świętem po Bożym Narodzeniu i Wielkanocy jest turniej piłkarski im. Don Bosco. Uczestniczy w nim do czterdziestu drużyn z całego regionu. Są to zespoły muzulmańskie i chrześcijańskie. Na koszulkach i dresach umieszczono napis „Gramy dla pokoju”. Takie jest hasło turnieju. Młodzi ludzie grają i rozmawiają ze sobą, zapominają o uprzedzeniach nienawiści, a narkotykom i przemocy wspólnie pokazują czerwoną kartkę. To festyn pokoju i radości, a także dialogu chrześcijańsko-muzulmańskiego. O. Emmanuel Parvez jest zachwycony. Dziękuję nam za pomoc z „głęboką radością i miłością w sercu”. „Istotnie, sport buduje jedność – pisze – i przynosi pokój”.



Thomas Heine-Geldern
prezydent
zarządzający

Drodzy Przyjaciele,

Święty Franciszek tak nakazał swoim współbraciom: „Głoście Ewangelię, jeśli trzeba, także słowami!” Tymi słowami powinni się przejąć wszyscy, którzy dostrzegają w tym wielkim świętym swojego przewodnika.

Gdy spoglądamy na poszczególne projekty, które PKWP wspiera dzięki Państwa hojnej pomocy, z radością stwierdzamy, że przecież bez wyjątku służą one ewangelizacji. Kościoły i kaplice to wzniesione z kamienia świadectwo o Chrystusie. Samochody, łodzie i juczne zwierzęta umożliwiają apostołom Dobrej Nowiny docieranie do ludzi. Pomoc materialna dla siostr zakonnych i stypendia mszalne dla kapłanów umożliwiają im życie duchem Ewangelii. Swoim przykładem pokazują oni bliźnim Jezusa o wiele wyraźniej niż tylko przez słowa.

Postrzegamy siebie jako organizację duszpasterską, a więc wszystkie nasze działania są koniec końców ukierunkowane na ewangelizację. Prowadzimy ją poprzez projekty oraz osobiste, codzienne, pełne radości zaangażowanie licznych ofiarodawców, wolontariuszy i pracowników na rzecz Kościoła i bliźnich.

*Za to wszystko i tym razem z serca Wam dziękuję.
Wasz Przyjaciel*

Thomas Heine-Geldern

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Dziękuję za szerzenie Dobrej Nowiny

Drodzy Przyjaciele z PKWP, dziękuję bardzo za wspaniały „Biuletyn” i całą ciężką pracę, którą wykonujecie, aby szerzyć Dobrą Nowinę. Niech Bóg Wam wszystkim błogostawi.

Zakonnica z Irlandii

Podziękowania w Roku Świętego Józefa

Bóg jest zawsze dobry. Za pośrednictwem Świętego Józefa jeszcze raz objawił dobroć swojemu ludowi. Zeszłej niedzieli odwiedziłem parafię Świętego Józefa, która pomimo pandemii obchodziła świętego swojego patrona. Dzięki Bogu i Waszemu zaangażowaniu uda się zrealizować projekt budowy tamtejszego kościoła. Bóg zapłać! Powiedzcie, proszę, swoim ofiarodawcom, jak bardzo się cieszymy i jesteśmy wdzięczni. Wszyscy jesteśmy tacy szczęśliwi! Już teraz prosimy Świętego Józefa o orędownictwo w intencjach ofiarodawców i będziemy to robić jeszcze bardziej żarliwie. Niech Bóg Wam wszystkim błogostawi! Z przyjaźnią i wdzięcznością

Ksiądz z Brazylii

Nie tylko ofiary, ale i modlitwa

Serdecznie dziękuję za życzenia urodzinowe. Zdjęcie kenijskiej kobiety na kartce jest przepiękne! Najbardziej cieszy mnie jednak to, że w dniu moich urodzin pamiętaliście o mnie w modlitwie. Bardzo doceniam fakt, że pracownicy organizacji charytatywnej nie tylko rozdają pieniądze, ale też się modlą.

Ofiarodawczyni z Austrii

Dla siostr zakonnych

Załączam drobną ofiarę dla siostr zakonnych. Niech Bóg błogostawi Wam i Waszej pracy. Jakże się cieszę, widząc siostry w ich pięknych habitach!

Ofiarodawczyni z USA

Podobać się Bogu, nie ludziom

Dziękuję, że zawsze staracie się bardziej podobać Bogu niż ludziom. Niech Pan pozwoli Wam być Jego świadkami, pełnymi odwagi, siły i skuteczności!

Ofiarodawca z Meksyku

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciółom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.